



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(459)

36. posiedzenie
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi
w dniu 3 października 2002 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Spotkanie z członkami Komisji do spraw Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich w Parlamencie Europejskim, poświęcone omówieniu perspektyw wspólnej polityki rolnej jednoczącej się Europy.

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 04)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Pieniążek)

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Proszę o zajęcie miejsc.

Przemiłe Panie! Szanowni Panowie!

Mam zaszczyt otworzyć posiedzenie senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w którym biorą udział przedstawiciele Komisji do spraw Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich w Parlamencie Europejskim.

Witamy państwa w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej, wyższej izbie polskiego parlamentu, początek działalności której datuje się na rok po odkryciu Ameryki przez Krzysztofa Kolumba. Witamy Waszą komisję, która przyjechała na kilkudniowy pobyt w Polsce. Wielki to dla nas zaszczyt, że dzisiaj zechcieliście nas odwiedzić.

Witamy dziewiętnastu członków komisji z przewodniczącymi na czele. Witamy pana Josepha Daula z Francji, przewodniczącego komisji, który, jak sam przyznał, zna dobrze Polskę i jest naszym przyjacielem. Witamy również wiceprzewodniczącego komisji, pana Friedricha Wilhelma Graefe zu Baringdorf z Niemiec. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo, pozwólcie, że przedstawię teraz członków polskiej komisji, biorących udział w naszym spotkaniu.

Nazywam się Jerzy Pieniążek, jestem przewodniczącym komisji, reprezentuję województwo łódzkie. Jestem członkiem Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Wiceprzewodniczącymi komisji są: Sławomir Izdebski z Samoobrony, reprezentujący ziemię podlaską, oraz doktor Janusz Lorenz, reprezentujący Warmię i Mazury, członek Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Dodam, że kolega był ekspertem Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa, czyli FAO.

Kolejny członek komisji, kolega Tadeusz Bartos z SLD, reprezentuje ziemię kielecką. Senator profesor Marian Kozłowski z Warmii i Mazur, członek SLD, jest ekspertem od hodowli. Kolega Andrzej Anulewicz z SLD, reprezentujący Podlasie, jest spółdzielcą, specjalistą przede wszystkim od mleczarstwa. Kolega Józef Dziemdziała z SLD, z ziemi łódzkiej, jest zawodowo związany między innymi z ochroną przeciwpożarową terenów wiejskich. I nasz senator, który chlubi się tym, że spośród osób obecnych w tym gronie ma najwięcej ziemi, pan Henryk Stokłosa, niezależny, najdłużej będący w Senacie, specjalista od hodowli, rolnictwa, utylizacji i przetwórstwa rolno-spożywczego.

Jest jeszcze wśród nas pani Joanna Kowalska, nasza sekretarz, która dba o to, abyśmy obradowali w odpowiednich warunkach, a później wszystko zostało przekazane opinii publicznej w Polsce przez Internet.

Szanowni Państwo, wiedząc, że mamy dla siebie tylko godzinę, że wczoraj spędziście w Sejmie dwie godziny, gdzie zadawano wam pytania, a wy nie mieliście właściwie czasu na podjęcie tematu, chciałbym dzisiaj zaproponować inną formułę. Pozwoliłem sobie przedstawić naszą stronę, pokazując, że wśród nas są nie tylko politycy, ile fachowcy, specjaliści. Prosilibyśmy teraz, aby pan przewodniczący zechciał przedstawić członków waszej komisji, a także podjąć problem przyszłej, wspólnej polityki rolnej – gdy będziemy, mam nadzieję, w jednej zjednoczonej rodzinie narodów Europy. Umówiliśmy się w gronie senatorów, że będziemy wam zadawać pytania dopiero po waszej prezentacji, po waszych wypowiedziach.

Proszę, Panie Przewodniczący.

**Przewodniczący
Komisji do spraw Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich
w Parlamencie Europejskim Joseph Daul:**

Panie Przewodniczący!

Serdecznie dziękuję za przyjęcie nas dzisiaj, za to spotkanie. Będę starał się spełnić swoją powinność w sposób zwięzły, z tego względu, że mamy tylko godzinę. Jesteśmy niezwykle zaszczytzeni możliwością przebywania w Waszym gronie.

Komisja do spraw Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich w Parlamencie Europejskim trzy, cztery razy w roku wykonuje tak zwane misje w różnych krajach Europy. Jest to nasze pierwsze w ramach tych wizyt spotkanie z krajem kandydującym do członkostwa w Unii Europejskiej. Jako pierwszy kraj wybraliśmy właśnie Polskę, bowiem jesteśmy przekonani, że rolnictwo w Polsce jest aspektem niezwykle ważnym i z punktu widzenia gospodarczego, i z punktu społecznego.

Jeśli chodzi o skład komisji, to przedstawię go w największym skrócie. Graefe zu Baringdorf jest moim zastępcą, wiceprzewodniczącym komisji, jest przedstawicielem Frakcji Zielonych w Parlamencie Europejskim. Europejskich Demokratów reprezentują pani Keppelhoff-Wiechert z Niemiec i pan Neil Parish z Anglii. Konfederację Frakcji Zjednoczonej Lewicy Europejskiej reprezentuje, siedzący po mojej prawej stronie, pan Jove Peres z Hiszpanii. Myślę, że przedstawiciel lewicy, który siedzi po prawej stronie, to nie jest złe wyjście. Pani Fiebiger reprezentuje Niemcy, obszary dawnej NRD. Pani Véronique Mathieu z Francji, a dokładniej górskiego regionu Vogezów położonego w pobliżu Alzacji, reprezentuje Grupę na rzecz Europy Demokracji i Różnorodności.

Towarzyszą nam osoby współpracujące z poszczególnymi frakcjami politycznymi, a także pracownicy sekretariatu naszej komisji, obsługujący wszystkie frakcje. Przewodniczy sekretariatowi pan Fro Julie, sekretarką dyrekcji w tym gronie jest pani Maria Seifriedsberger. Nie moglibyśmy obejść się także, chcąc się porozumieć, bez grupy tłumaczy, która przyjechała razem z nami.

Panie Przewodniczący, proponuję byśmy w tej chwili przeszli do sedna sprawy, przyjmując formułę stosowaną w Parlamencie Europejskim: dwie minuty na pytanie, dwie minuty na odpowiedź. Chodzi o to, by nasze spotkanie było jak najbardziej skuteczne. I tutaj zachowam się jak każdy przewodniczący, po prostu podzielę czas, który mamy do dyspozycji, z moimi kolegami.

(Rozmowy na sali)

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Szanowni Państwo, jeśli pozwolicie, chciałbym zadać pierwsze pytanie, związane z tym, że pod koniec tego roku, mamy nadzieję, że w listopadzie, zapadną decyzje o warunkach przystąpienia Polski do Unii Europejskiej – oczywiście nas interesuje rolnictwo.

Na ile społeczności, które reprezentujecie, a więc rolnicy, przedsiębiorcy rolni z obszarów wiejskich, są za tym, aby rozszerzyć Unię Europejską o kolejne kraje, w tym o Polskę, i realizować wspólną politykę rolną, jednakową dla waszych piętnastu krajów i dla przyszłych piętnastu, niezależnie od tego, kiedy te kraje wejdą do Unii?

**Członek Komisji do spraw Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich
w Parlamencie Europejskim
Hedwig Keppelhoff-Wiechert:**

Zacznę od tego, że byłam przez dwanaście lat przewodniczącą Związku Chłopek. To jest ważne, dlatego że jest to związek, który zrzesza kobiety żyjące na wsi, kobiety rolniczki. Muszę powiedzieć, że wszelkie zmiany dokonywane w dziedzinie wspólnej polityki rolnej bardzo silnie oddziałują na te kręgi. Najpierw wszystko krytykowano. Gdy dokonywano zmian, zawsze chciano zatrzymać stan poprzedni. A jeśli chodzi o pańskie pytanie, to konieczność rozszerzenia Unii na wschód jest w Niemczech, także w kręgach rolnych, w pełni rozumiana i akceptowana.

Jeszcze tylko jedno zdanie. Zarówno my w Niemczech, jak i w Europie, w Unii Europejskiej jesteśmy przekonani, że na wsi będą musiały nastąpić daleko posunięte zmiany. Wieś to nie tylko rolnictwo, wieś obejmuje znacznie szerszy zakres dziedzin, w których trzeba będzie dokonać wielu zmian.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Kolega wiceprzewodniczący Sławomir Izdebski, proszę.

Senator Sławomir Izdebski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Zdecydowana część polskiego społeczeństwa jest oczywiście za przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej, zdecydowana część, a nawet większość Polaków, opowiada się za przystąpieniem do Unii, ale na zasadach partnerskich. Czy rozważacie państwo taką możliwość, aby podnieść dopłaty bezpośrednie dla polskiego rolnictwa z 25% na przykład do 50%? Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Proszę, Panie Przewodniczący.

**Wiceprzewodniczący
Komisji do spraw Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich
w Parlamencie Europejskim
Friedrich Wilhelm Graefe zu Baringdorf:**

Europejska polityka rolna znajduje się w fazie przemian, w fazie reformy. Ta reforma miała być dokończona, zanim nastąpi rozszerzenie Unii. Ze względu na układ sił wewnątrz państw członkowskich nie udało się tego dokonać, tak więc proces rozszerzania oraz reforma polityki rolnej przebiegają równolegle. To, co Komisja Europejska proponuje krajom ubiegającym się o członkostwo, jest mniej więcej tym, co ma obowiązywać w stosunku do państw członkowskich po przeprowadzeniu reformy. Będą państwo częścią tego procesu reformatorskiego, gdy zostaną państwem członkiem Unii Europejskiej. Już teraz są państwo objęci częścią tego procesu, ponieważ już w tej chwili wnoszą państwo część swoich interesów. I będzie możliwość osiągnięcia tych 50%, choć nie teraz. Wówczas te 50% będzie 100% dla wszystkich, ponieważ w tym kierunku idzie reforma, aby te płatności generalnie obniżyć.

Te pieniądze, które nie znajdują się w ramach tych 50%, nie znikną z obszarów wiejskich, one tam pozostaną, przejdą z pierwszego filaru do drugiego filaru. Jak powiedziała moja przedmówczyni, one są niezbędne na tych obszarach. W wyniku reformy do takiego przeniesienia ma dojść.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.
Doktor Janusz Lorenz, proszę.

Senator Janusz Lorenz:

Szanowni Państwo!

Mam przyjemność reprezentować przepiękny polski region, Warmię i Mazury. Jest to region rolniczo-hodowlany, o bardzo dobrych warunkach turystycznych. Gospodarstwa rolne w tym regionie mają jednak przeciętnie około 20 ha. Wszystkie limity, które są nakładane na Polskę, dotyczą głównie mego regionu. Czy państwo mogliby wskazać drogi rozwoju właśnie w tego typu regionie? Wiem, że państwo wczoraj usłyszeli sporo gorzkich i cierpkich słów od przedstawicieli Sejmu, że odbyła się tam dyskusja nie tylko merytoryczna, ale też o charakterze politycznym. Nas, a mnie szczególnie, interesuje wyłącznie gospodarka, możliwości rozwoju mojego regionu, mojej ojczyzny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.
Proszę, Panie Przewodniczący.

**Przewodniczący
Komisji do spraw Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich
w Parlamencie Europejskim Joseph Daul:**

Spróbuję odpowiedzieć na to pytanie, podejmę tę próbę, ponieważ sam urodziłem się w dziewięciohektarowym gospodarstwie. Byliśmy świadkami narodzin Wspólnej Polityki Rolnej. Trzydzieści lat temu mieliśmy siedemdziesiąt pięć gospodarstw w miejscowości liczącej ośmuset mieszkańców, w tej chwili tych gospodarstw pozostało tam pięć. Zmiany gospodarcze, które zaszły, były możliwe dzięki temu, że miał miejsce globalny rozwój gospodarczy. Były tworzone nowe miejsca pracy i duża część moich kolegów znalazła pracę poza rolnictwem, mogła z niego odejść. Część osób pozostała w rolnictwie, wykonując dwa zawody. Rozumiem doskonale pana obawy, rozumiem je tym lepiej, że my mieliśmy na przejście okresu adaptacyjnego czterdzieści lat.

Jest bardzo ważne, o czym zresztą już wczoraj mówiliśmy w czasie tej niezwykle ożywionej debaty, co jest rzeczą normalną, bo Sejm to również instancja polityczna... W każdym razie w trakcie negocjacji zostały przewidziane pewne premie dla gospodarstw, obliczane według pewnych czynników produkcyjnych. Ważne jest, by przewidzieć także innego rodzaju środki, które nazwałem wczoraj planem społecznym, chociaż nie zostałem dobrze zrozumiany. Jest to niezwykle ważne. U nas na przykład plan społeczny objął renty strukturalne dla rolników, którzy znajdowali się w okresie przedemerytalnym i objął również młodych rolników, pozwalając im zostać tam, gdzie była możliwość stworzenia miejsc pracy, zostać oczywiście w rolnictwie.

Jest jeszcze jeden punkt, którego wczoraj nie omawialiśmy, mianowicie okres przejściowy. Obok mnie zasiada mój kolega z Hiszpanii, z którym wczoraj po spotkaniu rozmawialiśmy na temat okresu przejściowego w jego kraju. Był on tam odbierany początkowo jako okres bardzo trudny, w rzeczywistości jednak umożliwił Hiszpanii dostosowanie się do warunków rolnictwa unijnego i pozwolił też Hiszpanii wejść w łagodniejszy sposób w realia Unii Europejskiej.

Chciałbym także dodać, że jeśli chodzi na przykład o nasze gospodarstwo, to produkuje ono wyłącznie na potrzeby rynku lokalnego, w ogóle nie prowadzi produkcji przeznaczonej na eksport. Wszystkie produkty pochodzące zarówno z naszego gospodarstwa, jak i z innych gospodarstw w naszym regionie mają obsługiwać wyłącznie miejscowego konsumenta. Taką przyjęliśmy politykę dla wszystkich tych gospodarstw, które w tym regionie pozostały. Wszystkie produkty pochodzące z naszych gospodarstw są opatrzone znakiem jakości i trafiają na lokalny rynek. Wyjątek stanowi cukier. Posiadamy piętnaście hektarów buraków cukrowych, a mała cukrownia nie jest w stanie zaopatrzyć naszego regionu. Dlatego, jeśli chodzi o cukier, sytuacja jest nieco inna.

I jeszcze jedna rzecz, którą chciałbym dodać w kontekście pytania o wymiarze regionalnym. Chcę zachęcić, abyście nie popełnili błędu, który myśmy popełnili. Udało nam się przeprowadzić bardzo dobre jakościowo negocjacje z gospodarstwami, ze spółdzielniami, ze zrzeszeniami rolników, ale nie podjęliśmy negocjacji z wielką dystrybucją. Jeśli więc macie państwo możliwość nawiązania kontaktów z obiektami handlowymi wielkopowierzchniowymi, które pojawiają się, bądź pojawiły się już w Polsce, to zacznijcie również je włączać do tych negocjacji.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.
Senator Bartos, proszę.

Senator Tadeusz Bartos:

Reprezentuję województwo świętokrzyskie, leżące w centralnej Polsce, niektórzy nazywają nas góralami niskopiennymi. Gospodarstwa w moim województwie w większości są pięciohektarowe, uprawa jest ekstensywna do intensywnej, to znaczy są niewielkie nakłady, ale za to produkuje się żywność ekologiczną. Zachęcałbym, bo mamy środowisko nieskażone, w związku z czym jest u nas bardzo dobra żywność: mięso, owoce i inne artykuły...

Gorąca prośba. Przy wymianie towarowej czy przy handlu, gdyby państwo mogli kilka słów powiedzieć na temat gospodarstw ekologicznych... Bardzo byłbym wdzięczny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.
Proszę, Panie Przewodniczący.

**Wiceprzewodniczący
Komisji do spraw Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich
w Parlamencie Europejskim
Friedrich Wilhelm Graefe zu Baringdorf:**

U nas gospodarstwo uprawiane na zasadach biologicznych istnieje od roku 1980. Jeśli pan mówi, że mogą państwo tutaj bez najmniejszych problemów wprowadzić rolnictwo ekologiczne, to odpowiadam: uczynicie to. Unia Europejska wspiera gospodarstwa ekologiczne, Unia wspiera także przekazywanie pieniędzy na świadczenia na rzecz środowiska naturalnego. Ponadto dokonuje się reorientacja, która polega na tym, że pieniądze mają być przekazywane tam, gdzie wykonywana jest konkretna praca. Poza tym jest wsparcie dla rozwoju regionalnego, dla rynków regionalnych. Ale sprzedawać produkty i zdobywać rynki będziecie musieli sami, dlatego że na dłuższą metę Unia nie będzie wspierała sprzedaży. Zatem musicie się trzymać własnego rynku, gdzie już jesteście obecni. Jak powiedział pan przewodniczący, tak jak robi się to w Alzacji, tak i wy musicie robić to u siebie. Musicie starać się stworzyć więzi regionalne, niekoniecznie przez cotygodniowo odbywający się jarmark, musicie nawiązać więzi z własnym regionem. Wiem, że to nie jest proste, ale to da się zrobić.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.
Profesor Kozłowski, proszę.

Senator Marian Kozłowski:

W Polsce mamy około jednego miliona gospodarstw mających poniżej 1 ha ziemi. Nie są to gospodarstwa towarowe, produkują wyłącznie na potrzeby własne. W gospodarstwach tych żyje około czterech milionów ludzi, którzy pytają, co ich czeka w Unii Europejskiej. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Profesorze.

Proszę.

(Głos z sali: A jaki jest średni dochód z takiego gospodarstwa na rodzinę?)

(Senator Marian Kozłowski: Tego nikt nie liczy. Nikt się nimi nie zajmuje. Żyją z woli pana Boga.)

Członek Komisji do spraw Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich w Parlamencie Europejskim Christel Fiebiger:

Postaram się odpowiedzieć na to pytanie, chociaż wydaje się jednym z najtrudniejszych.

Pan przewodniczący Daul powiedział już, że pochodzę z Brandenburgii, zajmowałam się tam restrukturyzacją zakładu, który posiadał 3 tysiące ha i dwustu trzydziestu pracowników. Po restrukturyzacji ma on 1 tysiąc 300 ha i dwunastu zatrudnionych. Restrukturyzację przeprowadzono w ciągu dziesięciu lat. Ponadto chciałabym dodać, że przez dziesięć lat byłam przewodniczącą komisji rolnictwa w parlamencie kraju związkowego Brandenburgii. Poszukując alternatywy politycznej, mieliśmy cały czas świadomość, że w stosunku do Wspólnej Polityki Rolnej alternatywy nie ma. My również czuliśmy się pokrzywdzeni, jeśli chodzi o limity produkcyjne, o kwoty, o ilości referencyjne. Staraliśmy się z olbrzymim uporem prowadzić walkę polityczną, aby uzyskać więcej dla naszego regionu. To jest uzasadnione i oczywiste. Trzeba jednak, przy pełnym własnym zaopatrzeniu, przy całej nadprodukcji i przy kwestiach, które są popierane przez WTO, mieć świadomość, że ten, kto uzyska gdzieś więcej, gdzie indziej będzie musiał coś oddać.

Muszę przyznać, że mieliśmy w owym czasie odpowiednie ustawy dostosowawcze. Uzyskaliśmy środki strukturalne, które dały nam możliwość przeniesienia ludzi, w sposób znośny społecznie, na emerytury. Trwało to wiele lat, ale dzięki planom socjalnym, jakie zostały opracowane, wiele osób wiedziało, co je czeka i w jakim czasie. Jest jeszcze wielu takich, którzy produkują bezzarobkowo na 1 ha bądź też nie produkują. Ale jeśli można zapytać, bo przecież państwo również opracowywali ustawy poświęcone przekształceniu dochodów na obszarach wiejskich: jaka alternatywa stoi przed państwami rolnikami w wypadku, gdyby Polska nie weszła do Unii Europejskiej?

Członek Komisji do spraw Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich w Parlamencie Europejskim Salvador Jove Peres:

Chciałbym skomentować pytanie dotyczące dużej liczby drobnych gospodarstw w Polsce, tych nieprzekraczających 1 ha. W Hiszpanii także w momencie, gdy rozpo-

czynął się proces integracji, zbliżania się do Unii Europejskiej, mieliśmy olbrzymią liczbę drobnych gospodarstw. W naszym kraju okres przejściowy trwał dziesięć lat. Był to okres trudny, skomplikowany. Bardzo ważna w tym okresie okazała się umiejętność negocjowania. Tak więc podkreślam wagę tych negocjacji w okresie przejściowym. Podam dane liczbowe po okresie przejściowym. W Hiszpanii, kraju rolniczym, kraju drobnych gospodarstw, liczba ludzi zawodowo czynnych, żyjących z rolnictwa zmalała z 17% do 5%, ale dodam, że na początku tego okresu przejściowego bezrobocie wśród ludzi zawodowo czynnych wynosiło aż 22%, a w tej chwili, po okresie przejściowym, wynosi 9%.

W jaki sposób można wyjaśnić to, że udało nam się zredukować liczbę ludzi pracujących w rolnictwie i jednocześnie stworzyć dużo więcej miejsc pracy? Było to możliwe dzięki temu, że problemy rolnictwa mogą być rozwiązywane nie tylko przy pomocy polityki rolnej. Potrafiliśmy w Hiszpanii bardzo skutecznie wykorzystać w okresie przejściowym cały rozdział funduszy strukturalnych. Myślę, że właśnie temat funduszy strukturalnych powinien być dla Polski bardzo ważny. Fundusze strukturalne są pomocne w rozwiązywaniu problemów społecznych związanych z tym okresem.

Chcę także podkreślić, iż jestem Hiszpanem, reprezentuję kraj, który w momencie, gdy Polska wejdzie do Unii Europejskiej i będzie mogła z tych funduszy strukturalnych czerpać, straci na tym, ponieważ sam nie będzie mógł już z nich korzystać. Uważam jednak, że tak wyraża się solidarność europejska.

Jeszcze raz podkreślam, że sama polityka rolna nie jest w stanie rozwiązać poważnego, dużego problemu, jakim jest problem ludności zatrudnionej w rolnictwie.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo!

W związku z tym, że nasza dyskusja dzisiaj ma charakter wyjątkowo merytoryczny, chciałoby się powiedzieć: dziękujemy serdecznie tym, którzy przywieźli Was tu do Polski, do Senatu. Większość senatorów obecnych na tej sali, w tym ja osobiście, mamy świadomość, że pytanie przedstawione tu przez panią z Brandenburgii... Jest dla nas zrozumiałe, że w procesie przygotowania społeczeństwa do referendum unijnego powinniśmy wspólnie znaleźć odpowiedź na to pytanie. Dziękujemy za te szczere, bezpośrednie odpowiedzi, wypowiedzi praktyków, rad tych, którzy ostatnio weszli do Unii nam w Polsce potrzeba. Dziękujemy za to, że rozumiecie polskie problemy i polskie oczekiwania, polskie troski.

W związku z tym, że marszałek Senatu, profesor Longin Pastusiak, prosił, aby państwo na chwilę weszli do sali posiedzeń Senatu, chciałbym żebyśmy zbliżali się do zakończenia spotkania, a naprawdę, abyśmy tylko przerwali obrady do następnego spotkania, może u Was, jeżeli los pozwoli.

Wiem, że głos chciał zabrać jeszcze w Waszym imieniu przedstawiciel Anglii. Proszę.

Członek Komisji do spraw Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich w Parlamencie Europejskim Neil Parish:

Chciałbym powiedzieć, że przybyliśmy tu jako przyjaciele. Wczoraj wieczorem mieliśmy wrażenie, że borykają się państwo z pewnymi obawami, że oferuje się pań-

stwu jedynie 25% dopłat bezpośrednich do roku 2013. Niech będzie mi wolno powiedzieć, że i państwo muszą wykazać zrozumienie dla polityki uprawianej przez Unię Europejską. W moim kraju, w Anglii, są ludzie, którzy już w tej chwili nie są gotowi do ponoszenia kosztów tej polityki i to jest problem, bo nie może nastąpić podwyższenie budżetu. Muszę państwu powiedzieć, że w takich krajach, jak Niemcy, jak Anglia podatnicy nie są skłonni wydawać więcej na Wspólną Politykę Rolną, w związku z tym niezbędne stało się zreformowanie tejże polityki.

Pojawia się pytanie. W ciągu tych lat, do roku 2013, Polska ma być objęta pełnym zakresem dopłat bezpośrednich. Jednocześnie te dopłaty w pozostałych krajach Unii Europejskiej mają zostać zredukowane. Teraz my musimy się zastanowić, w jaki sposób sprzedać to naszym rolnikom, w jaki sposób im to wytłumaczyć.

Ale chcę zakończyć czymś pozytywnym, powiem więc, że takie kraje, jak Hiszpania, jak Irlandia, jak Grecja osiągnęły wiele sukcesów, odkąd obecne są w Unii Europejskiej. Tak więc i Polska niewątpliwie dojdzie w trakcie swojego rozwoju w Unii Europejskiej do sukcesów. Będą jednak państwo musieli wykazać nieco cierpliwości.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, chciałbym podziękować za tę rzeczową, merytoryczną, choć niedokończoną dziś rozmowę i wyrazić nadzieję w imieniu wszystkich uczestników dyskusji, że będzie okazja, aby ją kontynuować. Chciałbym, abyście zawsze mile wspominali Polskę przed i w czasie, kiedy wspólnie będziemy, mam nadzieję, w zjednoczonej Europie na równych prawach.

Dziękuję pani Annie Janiuk i Krzysztofowi Odrobińskiemu z Ministerstwa Rolnictwa za opiekę nad Wami i za to, że zechcieli Was przywieść do Senatu.

Osobiście chciałbym przekazać panu przewodniczącemu, w imieniu członków komisji, książkę o Polsce z podpisami wszystkich członków komisji, aby kiedyś książka ta przypominała chwile spędzone w Senacie.

Chciałbym państwa w imieniu marszałka Senatu poprosić na salę obrad Senatu, a później, abyśmy zrobili wspólne zdjęcie członków Komisji do spraw Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich w Parlamencie Europejskim i członków Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Senatu RP. Tylko mam jedną prośbę, w związku z tym, że trwa poważna dyskusja nad ustawą budżetową, mamy tylko dziesięć miejsc w łoży dla gości. Prosiłbym więc tych, którzy chcieliby wejść na salę, aby wziąć to pod uwagę.

Proszę, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Komisji do spraw Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich w Parlamencie Europejskim Joseph Daul:

Panie Przewodniczący, ja także mam dla pana pewien upominek. Jest to taka teczka, do której chciałbym, aby wkładano wszystkie troski, które będą naszymi troskami jutro, aby były one tutaj gromadzone i dobrze rozpatrzone. Chciałbym także dodać, że gdybyście odczuwali potrzebę przyjrzenia się rolnictwu w tym czy w innym kraju, bez wahania zwracajcie się do członków Komisji Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich w Parlamencie Europejskim. Spotkania takie są niezwykle ważne. Wte-

dy można przekonać się, że owa polityka rolna nie jest polityką globalną, że istnieją różnice w uprawianiu rolnictwa w różnych regionach. Nie ma jednego rozwiązania, jest wiele sposobów rozwiązywania problemów, które stoją przed nami.

Jeszcze raz dziękuję za przyjęcie nas.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Uważam posiedzenie za zamknięte.

Zapraszam Waszą delegację na salę posiedzeń Senatu.

(Koniec posiedzenia o godzinie 11 minut 06)

Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu

Opracowanie i łamanie: Dział Stenogramów

Druk: Poligrafia Kancelarii Senatu

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851